

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 4 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się.

1932 r.

# PRĄD

Niedziela 28-go sierpnia

№ 227

## WIELKIE SZANSE POPRAWY DLA ŁODZI

### Obrzymi strajk włókienniczy w Anglii Porzucito pracę 200.000 ludzi

LONDYN, 27. 8.

Ponieważ konferencja arbitrażowa w Manchesterze ostatecznie nie doprowadziła do porozumienia, w dniu dzisiejszym od południa ma porzucić pracę 200 000 tkaczy w okręgu przemysłowym hrabstwa Lancashire. Przędzalnicy narazie pracują. Jeśliby jednak strajk rozszerzył się i na przędzalnie, liczba strajkujących dosięgnie 400.000 ludzi.

Brytyjski minister pracy sir Henry Bertton wystosował list do Izby Gmin, w którym oświadcza, że w obecnym stadium strajków interwencja rządu jest bezcelowa, gdyż różnice pomiędzy obu stronami są tak wielkie, że wręcz nie do przebycia.

Dzienniki dzisiejsze podają wiadomość, że wśród przędzalników prowadzona jest energiczna agitacja strajkowa.

x x x

#### Ożywienie w handlu tkanin bawełnianych

W branży bławatnej zauważyć się dało znaczniejsze ożywienie w handlu detalicznym.

Obroty w lipcu w tym dziale handlu były dwukrotnie większe aniżeli w czerwcu. Zapotrzebowanie obejmuje oczywiście tylko towary ściśle sezonowe, t. j. towary drukowane, lekkie na suknie. Z tego też względu ceny tych artykułów ustabilizowały się, a nawet w ostatnich dniach wykazywały tendencję zwyżki. W związku z tem uległy zaostrzeniu warunki dostawców i zdarza się, że transakcje na niektóre najbardziej poszukiwane gatunki sprzedawane są wyłącznie za gotówkę.

x x x

Spółka akcyjna L. Geyer w Łodzi podpisał w ostatnich dniach umowę z 2 wielkimi hurtownikami branży bawełnianej w Łodzi G. Najdą i L. Aurbachem, oddając im wyłączną sprzedaż całej swej produkcji towarów bawełnianych. W ten sposób cała produkcja tej wielkiej fabryki będzie sprzedawana wyłącznie za pośrednictwem wymienionych hurtowników, którzy złożyli firmie jako gwarancję kwotę 300.000 dolarów.

### Pogłoski o ustąpieniu premiera Prystora

Wczoraj po posiedzeniu Rady Ministrów p. premier Prystor wyjechał na dwudniowy odpoczynek do Borek na Wileńszczyźnie, gdzie, jak wiadomo, posiada swoją działkę wojskową. Powrót p. premiera wraz z żoną do Warszawy oczekiwany jest w poniedziałek.

Jedno z pism porannych zaopatrzyło wiadomość tę w sensacyjny komentarz, jakoby wyjazd ten pozostawał w związku z otwarciem przesilenia gabinetowego, jakoby p. pre-

mier miał podczas pobytu swego na Wileńszczyźnie odbyć konferencję z p. Marszałkiem Piłsudskim i jakoby sprawa rekonstrukcji gabinetu stała się aktualna.

Jak się dowiadujemy z kół najlepiej poinformowanych, pogłoski te są zupełnie dowolne i wysane z palca z tego choćby względu, że p. premier żadnych konferencji politycznych przed obecnym swoim weekendowym wyjazdem nie odbywał, nie był też wczoraj przyjęty przez p. Prezydenta na Zamku, co musiałoby mieć miejsce, gdyby wyjazd p. premiera na Wileńszczyznę miał charakter polityczny.

Z pełnemi prawami  
Gimnazjum Z. Petkowskiej i W. Macińskiej  
ul. Wólczańska 55.

Zapisy do wszystkich klas w godzinach biurowych. Początek roku 1 września o g. 8,30; egzaminy 2 września.

### Kara śmierci

W Ostrowie wielkop. odbyła się w czwartek, dnia 25 bm., w trybie doraźnym rozprawa przeciwko Janowi Stępniewiczowi, rolnikowi z Sulmierzyc, pow. ostrowskiego, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. O godz. 15-ej zapadł wyrok, skazujący Stępniewicza na karę śmierci przez powieszenie. P. Prezydent Rzeczypospolitej, korzystając z prawa łaski, zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie. Oskarżony przyjął wyrok zupełnie obojętnie, jak również wiadomość o łasce Pana Prezydenta.

# Pojedynek podniebny

## POLSKA-NIEMCY

### Wielkie szanse por. Żwirki

Wczoraj wieczorem wylądowali na berlińskim lotnisku Staaken trzej najszybsi zawodnicy niemieccy: Seidemann, Massenbach i Marienfeld, kończąc ostatni wielki etap w ciągu jednego dnia.

Licznie zebrana publiczność witała ich entuzjastycznie, ciesząc się z tego brawurowego wyczynu niemieckich pilotów.

Z punktu widzenia sportowego wyczyn Seidemanna i kompanów nie ma żadnego znaczenia.

Lotnicy ci w punktacji ogólnej są na ostatnich miejscach i mając silne motory, a żadnej nadziei na poprawienie swych miejsc, postanowili zwrócić na siebie uwagę i pokrzepić serca rodaków szybkim lotem.

Dziś około 12-ej w południe wszyscy zawodnicy zleca do Staaken i lot okrężny będzie zamknięty.

Trzech naszych zawodników nocowało w Kopenhadze (Żwirko, Karpiński i Giedgowd). Pozostało im do przelecenia 522 klm. Czwarthy polski zawodnik Bajan wskutek defektu nocował w Goteborgu. Pozostało mu do Berlina 772,4 klm.

#### Wielkie szanse Żwirki.

Według dotychczasowych obliczeń, zresztą bardzo ulamkowych i nieścisłych, por. Żwirko bardzo poprawił swe miejsce i jest o kilka punktów lepszy od Possa i Hirtha.

Jest nadzieja, że III-ci etap skończy Żwirko z przeciętną szybkością 212 klm. na godz. i zyska w ten sposób w całym locie 10 punkt.

Wówczas wysunie się na I-e miejsce, bijąc Possa, jako drugiego (jeśli Poss utrzymał przeciętną szybkość 199, co nie jest pewne) o 8 punktów, a Hirtha (który w locie nic już nie mógł zyskać, gdyż miał przeciętną szybkość 200) o 11 punktów.

W tej sytuacji walka o I-ą nagrodę rozegra się ostatecznie dopiero jutro podczas próby szybkości maksymalnej.

Do walki tej o pierwsze 4 największe nagrody (I — 100.000 fr., II — 50.000 fr., III — 25.000 fr., IV — 13.000 fr.) staną 4 zawodnicy następującą punktacją (jeśli dane są ściśle):

Żwirko	461 punktów
Poss	453 "
Fretz	451 "
Hirth	450 "

Prasa niemiecka ma nadzieję, że jutro podczas próby maksymalnej szybkości uda się Niemcowi Hirth'owi pobić Polaka.

Hirth bowiem ma 8 cylindrowy potężny motor, konstrukcji swego brata i zamierza osiągnąć szybkość maksymalną 250 — 260 klm. na godzinę.

Jeżeli ta zapowiedź niemiecka sprawdzi się, wówczas Hirth uzyskałby za maksymalną szybkość 20 punktów dodatnich i Żwirko, by być od niego o 1 punkt lepszy musiałby wyciągnąć najmniej 228,5 klm. na godzinę i zyskać 10 punktów.

Taka szybkość leży w granicach możliwości Żwirki.

#### Jutro ostateczny rezultat.

Próba maksymalnej szybkości, która ostatecznie zdecyduje o podzieleniu nagród między zawodnikami, odbędzie się na 300 klm. trasie Berlin — Frankfurt nad Odrą — Dobrilug — Kirschheim — Berlin (Tempelhof).

Start do próby rozpocznie się o godzinie 3.15 po południu z lotniska w Staaken. Maszyny wystartują kolejno.

Na próbie w Tempelhofie ogłoszone będą uroczyste wyniki i nastąpi rozdanie nagród.

210 klm. na godzinę.

Godz. 11 m. 30

W ostatniej chwili otrzymaliśmy dane pro wizoryczne, dotyczące czasów przelotu poszczególnych małych etapów w dniu wczorajszym przez Żwirkę.

Żwirko leciał do Deauville (178,4) 46 m. Rotterdam (418,4) 120 m. Dortmund (216,0) 72 m. Hamburg (285,6) 74 m. Kopenhaga (280) 77 m. Goteborg (250,4) 73 m. Kopenhaga (250,4) 76 m.

Razem wczoraj przeleciał 1,879,2 klm. w 538 m., czyli osiągnął średnią szybkość 210 klm. na godzinę.

Dziś pozostało mu tylko 522 klm.

Lada chwila powinny nadejść czasy dwu etapów Żwirki.

Jeżeli mu się uda utrzymać średnią szybkość wczorajszą, to nasze rozumowanie, podane wyżej, przy szansach Żwirki na I-e miejsce jest słuszne.

Polski pilot kończy raid na I-em miejscu o kilka punktów lepszy od Niemców Possa i Hirtha.

Mało tego — jednocześnie wzrastają mocno szanse Żwirki na otrzymanie wogóle I-ej nagrody w "Challenge'u 1932 r."

BERLIN, 27. 8.

Dziś odleci z lotniska hamburskiego do Staaken trzech dalsi polscy uczestnicy raidu:

Bajan o godz. 11,32, Karpiński o 11,56, Żwirko o godz. 11,55.

Lot do Staaken obliczają mniej więcej na 1 godz. 15 min. Bajan wylądował w Staaken o godz. 12 m. 42. pozatem wylądował o godz. 12.11 Grancuz Arnoux.

BERLIN, 27. 8.

O godz. 13-ej wylądował w Berlinie Żwirko.

## Codzienna kronika

# Nowe rozruchy w Berlinie

BERLIN, 27. 8.

Oczy całej prasy i niemieckich kół politycznych zwrócone są na poniedziałkową wizytę von Papena u prezydenta Hindenburga w Neudeck. Jak twierdzą wtajemniczeni, na konferencji tej zapasć mają decydujące uchwały, zwłaszcza co do losu Reichstagu.

Wczoraj wieczorem krążyły w kołach politycznych pogłoski, że znowu podjęto rokowania między centrum a narodowymi socjalistami o utworzenie rządu koalicyjnego w Rzeszy. Wedle tych pogłosek centrum żąda w gabinecie dwu tek: finansów i pracy, wysuwając jako kandydatów Brüninga i Stegerwalda.

"Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze w związku z temi pertraktacjami, że do Neudeck ma wyjechać również przedstawiciel centrum w celu przedstawienia prezydentowi Hindenburgowi odnośnych projektów rekonstrukcji gabinetu.

BERLIN, 27. 8.

Dzisiejsze pisma poranne donoszą, że kanclerzowi Papenowi będą towarzyszyć w poniedziałkowej podróży do Neudeck ministrowie Schleicher i von Gayl.

BERLIN, 27. 8.

W piątek wieczorem we wszystkich niemieckich dzielnicach miasta dochodziło do demonstracji komunistycznych, które policja likwidowała przy pomocy pałek gumowych.

W dzielnicy północnej między policją i komunistami doszło do wymiany strzałów. Jeden z demonstrantów jest ranny.

#### Mordercy w glori

BERLIN, 27. 8.

Berliński organ hitlerowców "National-Post" ogłasza wywiad ze skazanymi w Bytomiu mordercami robotnika Riecuha. Artykuł swój dziennik narodowo-socjalistyczny opatruje tytułem: "Męczennicy Niemiec".

Przy pożegnaniu skazani przez sąd bytomski oświadczyli mieli: "Cała nasza nadzieja leży w Hitlerze".

#### Niesubordynacja w Austrii

WIEN, 27. 8.

"Extrablatt" twierdzi, że przywódca austriackich narodowych socjalistów Frauenfeld dąży do wyłamania się z pod władzy Hitlera i do utworzenia samodzielnego austriackiego

stronnictwa narodowo-socjalistycznego.

Frauenfeld jest rozgorączkowany mianowaniem posła Chabichta inspektorem ruchu narodowo-socjalistycznego w Austrii. Poseł Chabicht otrzymał od Hitlera polecenie nadzorowanie austriackich narodowych socjalistów. Znosi się więc na burzliwą dyskusję na kongresie narodowo-socjalistycznym, zwołanym w dniu 17 września do Linzu.

## Pielgrzymi w Częstochowie

W piątek na uroczystość święta Matki Boskiej przybyło pieszo i pociągami na Jasną Górę około 150 000 pątników z różnych stron kraju. Z dostojników kościelnych przybyli: J. Em. ks. kard. Kakowski, biskup lubelski Fulman, biskup Okoniewski z Pelolina i biskup-sufrağan łódzki Tomczak. W pierwsze święto uroczystą sumę celebrował J. E. ks. biskup Fulman, w drugim dniu uroczystą sumę odprawił J. E. ks. kardynał Kakowski, podczas której kazanie wygłosił J. E. ks. biskup Okoniewski. Pielgrzymka z Bełży na czele z ks. prałatem Demitrowskim złożyła w kaplicy Matki Boskiej na ołtarzu piękny ryngraf srebrny. Podczas całonocnej adoracji z 25 na 26 bm. kilkudziesięciotysięczny tłum wiernych przez całą noc modlił się przed szczytem.

## Jak to nazwać?

■ Czy to jest tylko samobójstwo?

Właściciel majątku Wroników pod Piotrkowem Feliks Wünsche w chwili, gdy przybył doń komornik w celu egzekwowania należności, popełnił samobójstwo, strzelając do siebie w obecności komornika. Czynności urzędowe przerwano, zajmując się ratunkiem samobójcy. W stanie beznadziejnym odwieziono nieszczęsnego samobójcę do szpitala. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie wśród okolicznego ziemiaństwa.

# KRYZYS MORALNOŚCI.

## MOTTO:

Niczem Sybir, niczem knuty  
I cielesnych tortur król  
Lecz narodu duch zatruty  
To dopiero bólów ból  
(Kraśiński — Psalm miłości).

„Kryzys” — to słowo, które w ostatnich czasach, słyszy się ustawicznie w rozmowach osób, należących do różnych warstw społecznych — słowo, które się czyta w artykułach dzienników i czasopism, traktujących zagadnienia ekonomiczno-społeczne.

Wielu ludzi zastanawia się nad przyczynami kryzysu i sposobami usunięcia tegoż. — Zbierają się konferencje międzynarodowe, celem obrad nad tą sprawą! Jak dotąd, nie wyaleziono odpowiednich środków zaradczych.

Ostatnio zaczynają się pojawiać w niektórych krajach jak np. w Ameryce i Francji opinie, że źródła kryzysu należy szukać w duszy ludzi powojennych a mianowicie w wpływie, jaki wywarła wojna na ludzi pod względem moralnym. I zdaje się, że badając kryzys z tego punktu widzenia dojdziemy do źródeł zła i znajdziemy środki zaradcze.

Zastanówmy się nad tem, czem była wojna światowa i jaki wywołała przewrót w psychice ludzkiej, w pojęciach o uczciwości, charakterach, prawach, obowiązkach jednostki.

Wojna była mobilizacją wszystkich sił, mającą na celu zniszczenie przeciwnika. Każdy środek, nawet najmniej moralny, uważano za dobry. Wyglądanie nieprzyjaciela, gazy trujące, bomby rzucane na miasta nieprzyjacielskie zabijające nie tylko żołnierzy; ale także kobiety, dzieci i wogóle ludność cywilną, nie biorącą udziału w walkach, rozstrzelywanie najlepszych nieraz ludzi pod pozorem popełnienia przez nich zdrady, podstępne torpedowanie statków handlowych, bezmyślne niszczenie miast i wsi wraz z nieocenionymi dziełami sztuki, wspaniałymi kościołami, bibliotekami i muzeami, trwonienie miliardów na cele wojenne, a więc nieproduktywne, publiczna propaganda nienawiści przeciwko „wrogom”, zachwalanie różnych okrucieństw jako czynów bohaterkich, patriotycznych i koniecznych — to wszystko nie mogło wydać innego posiewu, jak tylko wyrobienie w ludziach, zwłaszcza o słabym charakterze, zasad, nie mających nic wspólnego z uznawaniem bądź co bądź przed wojną zapalowaniami na uczciwość, potrzebę współpracy i solidarności między ludźmi.

Wojna zrobiła z wielu ludzi na długi czas nie tylko kaleków fizycznych, ale co gorsza kaleków moralnych, egoistów, materialistów, hulaków, bezbożników, oszustów, zbrodniarzy i psychopatów, przepojonych nienawiścią do wszystkiego i do wszystkich. Nadto wytworzyła u niektórych ludzi zniechęcenie do większych wysiłków, do myślenia, zastanawiania się nad postępami własnymi i innych ludzi, do krytycyzmu i do sumiennego postępowania w każdym przedsięwzięciu. Słowem wojna zdegenerowała ducha u wielu ludzi, którzy myśląc tylko o własnym interesie i wzbogaceniu się, kosztem drugich, zaniedbali swoją sferę duchową, niepomni na to, że udoskonalenie ducha prowadzi do szczęścia nie tylko duchowego, lecz również dobrobytu materialnego jednostek i narodów.

Bo przecież mamy przykłady, że narody

holdujące tylko materializmowi i zaniedbujące sferę ducha, doprowadzają się prędzej czy później do upadku.

Weźmy na przykład Amerykę. Tam celem każdego obywatela był bussines (interes) był dolar. Amerykanin nie wyspał się należyście, jadł spiesznie i spieszył się ustawicznie aby zdobyć jak największą ilość dolarów. A dzisiaj widzimy, że ten wybujały materializm załamał się, że Ameryka nie wie, co zrobić z 11.000.000 bezrobotnych, że bandytyzm i korupcja w Ameryce szerzą się w zastraszający sposób.

I ten materialistyczny sposób myślenia w mniejszym lub większym stopniu widzimy we wszystkich państwach, które zamykają się w swych granicach, tworząc mury celne i państwowe i utrudniając emigrację z krajów przeludnionych. Olbrzymia i bogata Rosja, która przed wojną dawała zarobek milionom ludzi z całego świata, odsunęła się od reszty świata i dąży tylko do wyzyskania innych państw dla swych celów politycznych. Szereg państw wprowadza etatyzm, tworząc coraz to inne monopole i państwowe zakłady produkcji, uniemożliwiając w ten sposób działalność poszczególnym obywatelom.

Ludność w wielu państwach nawet do brzo uam znanych ugina się pod ciężarem podatków, bo lwia część dochodów idzie na zbrojenia, utrzymywanie armii stałych i urzędników oraz spłatę długów wojennych i powojennych. Handel i przemysł zamierają wskutek braku zbytu, nadmiaru towarów i nadprodukcji fabrykatów. Ludność wiejska z powodu braku odbiorców i niemożności wywożenia produktów rolnych zagranicę cierpi nędzę, będąc zmuszona produkty swe sprzedawać za bezcen i nie będąc często w stanie zapłacić podatków. Z powodu nadmiaru fa-

brykatów i niemożności wywożenia ich zagranicę powstaje bezrobocie i nędza wśród robotników i pracowników umysłowych. Stan urzędniczy, zwłaszcza urzędnicy niższych kategorii, z powodu obniżek płac ze względów oszczędnościowych coraz bardziej ubożeje.

Materialistyczny światopogląd ludzi powojennych zaznacza się wyraźnie — pisze „Dz. Bydgoski” — gdy obserwujemy, co ludzi obecnie interesuje. O ludziach dobrych, uczciwych, mądrych i bezinteresownych się dziś nie mówi. Natomiast dużo się mówi, czyta i słyszy o śpiewakach, gwiazdach i gwiazdkach filmowych, tancerzach, atletach, szybko biegaczach, tenisistach, futbolistach, wyścigach konnych, konkursach piękności, olimpiadach itp. Wiele kobiet zamiast pielęgnować piękno ducha i ciała zajmuje się malowaniem ust, ondulacją i tem, czy mężczyzna jest ładny czy brzydki, natomiast kryzysem moralnym i biedą ludzką wcale to nikogo nie wzrusza.

A środki zaradcze?

Jeżeli źródło kryzysu leży w braku pewnych zalet ducha i serca, należy dążyć do poprawy w tym kierunku.

Niech losami państw i losami świata kierują ludzie dobrzy, rozumni, zgodni, wyrozumiali a zarazem energiczni, bez względu na to, z jakich warstw społecznych pochodzą i do jakiej partii politycznej należą, pod warunkiem, że na czas kryzysu nie będą mieli na oku egoistycznych celów i partyjnych, lecz interes wszystkich obywateli państwa i wszystkich warstw społecznych.

Krótko mówiąc niech odrodzenie moralne i odrodzenie ducha idzie w parze z odrodzeniem materialnym, a wtedy będziemy mogli mieć nadzieję, że kryzys minie bezpowrotnie.

## Ciekawe zjawisko na Podlasiu.

W powiecie Radzyń, w majątku Z własność państwa Ł. obok nowego dworu w typie staropolskim, owiniętego bluszczem i dzikiem winem, a otoczonego parkiem zadumanych drzew — stały przed laty ruiny dawnego wiekowego dworku, którego koniec był smutny: — padł pastwą rozszalałych płomieni pożaru.

Okopcone ściany sterzące długie i bez oparcia kominy zdające się chwilać za podmuchem wiatru beznadziejność bijąca z gruzów porośniętych dzikiem zielskiem, wiatrem zasianem; kikuty popalonych drzew obok — wreszcie unosząca się nad tem wszystkim jakaś dziwna tęsknica jakby żal za bolesnym pogrzebaniem tych murów i wspomnień wiekowych które kryły w sobie — wszystko to na strajało na nutę przykrą i rzewną.

Ludziska stronili od tego zakątka.

Za dnia jeszcze jako-tako. Otu stało sobie smutne rumowisko i nic więcej. Nocą jednak miejsce to odzywało się tajemniczym życiem. Mieszkańcy nowego dworu niejednokrotnie słyszeli żalosne kwilenie to znów przez raźliwy płacz jakby darcie się w niebogłosy. Stróż nocny chętnie omijał to miejsce nawet psy stronili — bo tajemniczy głos pod nakryciem nocy miał swoją straszłą wymowę na wet dla zwierzęcia.

Niejedną godzinę spędzono w cichym

dworku państwa Ł. nad dociekaniami przyczyn i powodów tajemniczych nocnych płaczków na pobliskim pogorzelsku. Lecz któż tam prawdy dociecze którą może wiek czasu przykrywa?

Ruiny dalej stały a wśród nich ten sam niezbadany głos dawał okolicy asumpt do przedziwnych bają.

Nadszedł wreszcie czas usunięcia ruin; z dniem każdym ubywało gruzów. Kiedy począto dobywać fundament i usuwać silne jeszcze czerniałe bale dębowe znaleziono pod jednym z nich szczątki czaszki kilkuletniego dziecka.

Spojrzeni robotnicy na ten ślad człowieka — pokiwali głowami.

Przed oczyma obecnych przesunął się powód nocnych płaczków.

Czaszkę pochowano na pobliskim cmentarzyku.

Odtąd nastały ciche i spokojne noce w dworku podlaskim.

W razie przeziębienia, kataru, zapalenia gardzieli przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach, należy dbać o codzienne regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Zadać w aptekach i drogerjach.

# Głód w Japonii.

Chiny mają swoją zmołę, która ich nawiedza rok rocznie, szerząc popłoch wśród ludności. U nas straszy się dzieci kominiarzem, w Chinach zmołą, która nazywa się „Głód”. Telegramy nadchodzące z prowincji dotkniętych klęską głodu, nikogo już nie wzruszają, wiedzą bowiem Europejczycy, że w państwie Żółtego Smoka dzieci rodzą się jak króliki i opustoszałe wsie zaludniają się nowymi mieszkańcami.

Nigdy jednakże nie słyszano aby głodowała Japonia. Zamożna, zaradna, świetnie zorganizowana Japonia, która mogłaby świecić przykładem niejednemu europejskiemu krajowi

A jednak... Korespondent czeskiego dziennika „Narodni Politika” donosi z Tokio, że w Japonii pojawia się zmoła głodu. Kryzys ekonomiczny wstrząsnął fundamentami, na których wspiera się nowoczesna Japonia. Najważniejszą gałąź przemysłu — wyrób jedwabiu — zamiera z powodu gwałtownej niżki cen surowca. Nadmiar złego zbioru jedwabników zawiódł w tym roku. Zaś w północnej Japonii zmniejszyła się wydajność plantacji ryżu. Świetnie prowadzone plantacje dostarczyły 30 proc. towaru.

Wiadomo, że wstrzemięzliwi Japończycy odżywiają się głównie ryżem a nawet w najpomyślniejszych czasach musiano sprowadzać duże zapasy ryżu, żeby zaopatrzyć wszystkich mieszkańców.

Najgorzej się dzieje chłopom japońskim. Z prowincji nadchodzi rozpaczliwe wieści. O ile wierzyć relacjom agencji, to wieśniacy w niektórych prowincjach odżywiają się korzonkami i dzikimi owocami. Szpitale są przepełnione chorymi z wycieńczenia, a w Aomori musiano zorganizować przychodnię dla „głodomorów”

Słowo „nędza” jest jeszcze zbyt łagodne w odniesieniu do losu niektórych wsi. Kradzieże ryżu, cukru i soli, zdarzają się na porządku dziennym. Od szeregu miesięcy poli-

cja japońska nie może sobie dać rady z przepięczością. W mieście Uedo, które było centralą przemysłu jedwabniczego — handel zamarł.

W niektórych wsiach daje się zauważyć zmniejszenie się ilości monet obiegowych. Handel zamienny kwitnie... Prowincja Niigata która doniedawna słynęła z plantacji ryżu, znajduje się dzisiaj w przededniu zupełnej ruiny. Dotychczas blisko 90 proc. dochodów mieszkańców Niigata stanowiły wpływy z handlu ryżem — dzisiaj tylko nieliczni wielcy ziemianie zajmują się w dalszym ciągu uprawą ryżu, na wielką skalę. Zdarzają się coraz częściej wypadki frymarczenia dziećmi. Zubożali gospodarze sprzedają na targach swoje córki. Cena dziecka płci żeńskiej wynosi 100 jenów, piętnastoletnie dziewczęta są sprzedawane po 400 jenów za „sztukę”. Kilkaset rodzin pozbyło się w ten sposób swoich córek.

Czeski korespondent cytuje w dalszym ciągu dziennik japoński:

— Północna Japonia słynie z pięknych kobiet. Prowincje Akita i Jamagata dostarczają największej liczby prostytutek do domów publicznych w wielkich miastach. W r. 1930 na ogólną liczbę 700 nowych nieszczęśliwych „rekrutek” — 500 pochodziło z wyżej wymienionych stron. Departament Aomori dostarczał rocznie trzysta ofiar. Obecnie do-

starcza się dwa razy tyle. Czyż można się dziwić, że „panna na wydaniu” staje się rzadkością. We wsi Niszi Okuni, zamieszkałej przez blisko 5 tysięcy gospodarzy, nie znajdziesz z latarnią młodych dziewcząt — ulotniły się jak kamfora. Pozostały tylko niemno de kobiety.

Zanim chłopci japońscy zdecydowali na handel dziećmi, próbowali jeszcze zdobyć pieniądze w inny sposób. Podpalali domy i składy ryżu, gwoli wydobycia odszkodowania od towarzystw ubezpieczeniowych.

Ale te pożary zaczęły się zbyt często powtarzać i towarzystwa przestały wypłacać premie. Niektórzy głodujący wieśniacy popełniają pomniejsze przestępstwa, po to, by się dostać na zimę do więzienia. Ale dzisiaj władze robią selekcję przestępców, gdyż więzienia są przepełnione. Zaczęto więc handlować żywym towarem — to znaczy własnymi dziećmi...

Zwiększyło się też w zastraszający sposób włóczęgostwo. Ojcowie rodzin uciekają w świat — dzieci idą także na tułaczkę w nadziei, że dotrą wreszcie do jakiegoś przystanku, gdzie znajdą dach i chleb.

A za oceanem kupcy topią w morzu zapasy kawy, zboża i owoców...

Gdybyż zechcieli podjąć myśl rzuconą przez W. Szarego w książce „Światłość i upadek Eldorado”, Bezrobotne łaziki dostałyby w darze bezludną wyspę na oceanie, a przedsiębiorczy żydek zająłby się dostawą brazylijskiej kawy, hiszpańskich owoców i kanadyjskiego zboża, oraz innych towarów, przeznaczonych na zagładę. I Japończykom przydałoby się takie Eldorado, na Pacyfiku...

## Na hiszpańskiej plaży panują inne zwyczaje niż u nas.

Mieszkańcy Barcelony na lato wyjeżdżają chętniej w góry niż nad morze. Dziennikarz widuje się ogłoszenie tej treści „poszukuje willi w miejscowości klimatycznej bliskość morza nie interesuje.”

Plaża Barcelony jest jednak ciekawym polem dla obserwacji. Przedewszystkiem prawdziwą jej ozdobę stanowią piękne typy dziewcząt i młodych ludzi. Moda pyjany nie przyjęła się tutaj, kostium panuje niepodzielnie. Na plażę można też wchodzić w ubraaniu z czego korzystają rodzice „gardujący” tu swymi córkami. W odległości kilku metrów od morza — ciągnie się wzdłuż plaży dach z wikliny pod którym poustawiane są krzesła. Jest to „strefa rodziców” którzy wysiadują tu cierpliwie śledząc bacznie zachowanie się swych latorośli.

W przeciwieństwie do innych krajów Hiszpania pozostała konserwatywna pod tym względem i młodzi ludzie podkreślają z zadowołaniem tę różnicę między młodą dziewczyną hiszpańską a „extraniera” (z zagranicy)

która korzysta ze zbyt wielkiej swobody Flirt — tak ale pod okiem rodziców i w dozwolonych granicach

Między temi dziewczętami uwijają się wesoło te z którymi się nie zenia Krótkim „perdone” zatrzymują tu i ówdzie jakiegoś młodzieńca by wyrzucić ręce w jego płaszka pielowy lub poprosić o ogień do papierosa. Nadmodniejszy typ skóra pomalowana na ciemny brąz tworzy ciekawy kontrast z włosami utlenionymi na najjaśniejszy blond zarówno ondulacja jak „maquillage” permanentne a kostium na plecach zredukowany pozostała tylko wąska wstążeczka na szyi.

Ciekawym jest obiad na plaży kiedy to z kabiny przynosi się naczynia napełnione rozmaitemi krajami morskimi sałatą i makaronami a wszystko to pływa poprostu w oliwie. Ponieważ w Hiszpanii nie widzi się nigdzie tablic z przepisami i zakazami każdy śmierci jak i gdzie chce ale po skończonej porze obiadowej służący z koszami oczyszczają plażę z odpadków jedła i papierosów

## Orginalny protest miasteczka

Niezwykły pochód odbył się w tych dniach w francuskim miasteczku Senlis na znak protestu przeciw władzom rządowym, które zwlekają z naprawą starej dzwonnicy katedry. Jak wiadomo, katedra, jedna o najokazalszych we Francji od blisko całego stulecia nie została odrestaurowana i bardzo skutkiem tego ucierpiała. Ostatnio administracja departamentu Sztuk Pięknych zarządziła rozpoczęcie najpotrzebniejszych napraw, lecz wkrótce po ustawieniu rusztowań, pracę na rozkaz otrzymany z Paryża — przerwano. Słynnego koguta który mieścił się na dzwonnicy, wysokiej 75 metrów, zdjęto przed rozpoczęciem pracy, by go naprawić, lecz naprawy oczywiście nie ukończono.

Onegdaj mieszkańcy Senlis, jak jeden mąż, wynieśli koguta z dziedzińca magistratu i ponieśli w pochodzie przez całe miasto, chcąc w ten sposób zmanifestować swą wolę, by rozpoczęte prace bezwzględnie dokończono. Kogut z czerwonej miedzi ma metr długości i 70 centymetrów wysokości. Waży około 60 funtów. Widać na nim wyryte różne napisy, odpowiadające datom, w których zdejmowano go z dzwonnicy celem naprawy. Pierwszy napis podaje datę r. 1690 i nazwisko naprawiającego, Betourne. Ostatni, r. 1810 i także samo nazwisko, Mikołaja Betourne, prawnika pierwszego. Manifestacja odbyła się wśród ogólnej wesołości mieszkańców i nie dała powodów do incydentów.

## TRAGICZNA PRZYGODA PRZEZ RADJO

Daniel Jolly, czterdziestoletni spokojny obywatel Albionu, korzystając z dnia swiętego, wybrał się wieczorem na przechadzkę i około godz. 10 wrócił przyzwyczajony do domu, jak przystoi małżonkowi, którego młoda żona, cierpiąca na migrenę, miała się położyć wcześniej. Zaledwie zdążył otworzyć drzwi do własnego mieszkania, pan Jolly usłyszał wystrzał rewolwerowy, oraz nosowy głos który z ciemnego mieszkania groźnie wołał „Stój inaczej mam jeszcze kilka naboju dla ciebie!”

Nieszczęśliwy spacerowicz odskoczył czempredzej i rzucił się w ucieczkę schodami na dół, biegnąc do najbliższego komisariatu tu Blady i nawpół przytomny, p. Jolly z trudem wykrztusił opowiadanie o groźnym zajściu, ja nie go spotkało u progu własnego mieszkania. Amherst jest miejscina spokojną i sprawo- domnie tego rodzaju wystarczało zupełnie, by

wyprowadzić z równowagi pełniącego służbę funkcjonariusza policji, który w towarzystwie dwóch podwładnych czuwał nad pieczę mieszkańców. Udali się razem na miejsce „zbrodni”.

Otworzone drzwi i wszyscy wkroczyli po cichu do mieszkania, oświetlając kieszonekowi lampkami przedpokój i posuwając się ostrożnie ku sypialni, w której spała żona p. Jolly. Kobieta na na odgłos kroków i widząc policję w pokoju, dostała ataku nerwowego. W tej samej chwili z jadalni doszły odgłosy orkiestry jazzowej, która zaczynała radiowy nocny koncert. Komisarz popatrzył na p. Daniela, który nagle oprzytomniał i przypomniał sobie, że wychodząc z domu nie zamknął aparatu radiowego... a tego właśnie wieczora nadawano z Londynu tragiczną jednoaktówkę, z życia szumowin stolicy.

# Romantyczna ucieczka milionerki.

Do portjera szpitala Richarda Wallacea w Paryżu podeszła bardzo elegancko ubrana młoda panna. W łamanej francuszczyźnie prosiła o przyjęcie jej do szpitala, ale zanim portjer zdążył udzielić jej żądanej informacji, za chwila się i padła zemdlona na podłogę. Od niesiono ją do szpitala, gdzie dopiero po kilku godzinach odzyskała przytomność. Dopiero teraz można było dowiedzieć się, kim jest tajemnicza nieznajoma i co ją sprowadziło do szpitala.

Okazało się, że dziewczyna nazywa się Brenda Den Paul i jest córką pewnego przemysłowca, dobrze znanego w całej Anglii. Opowiadała ona, że w romantycznych okolicznościach uciekła z rodzicielskiego domu, gdyż więziono ją tam w pokoju wieżowym willi, którą należy do jej rodziców. Uwięziono ją tam przed sześciu miesiącami.

Rodzice mieli nadzieję, że w ten sposób uniemożliwią jej widywanie się z narzeczonym, panem Williamem Bear. Trzeba do dać że ten młodzieniec który pochodzi również z zacnej i znanej angielskiej rodziny po trafił zdobyć względy pięknej panny. Zaręczyła się więc z nim.

Gdy rodzice dowiedzieli się o tem, postanowili uniemożliwić spotkanie narzeczonych ponieważ planowane małżeństwo z różnych względów nie dogadzało im.

Przekonawszy się że córka nie chce się wyrzec swej miłości zdecydowali się na energiczne represje.

Tak więc dziewczyna znalazła się pewnego pięknego dnia pod kluczem w wieżowym pokoiku który dotychczas przeznaczony był na skład wszelkiego rodzaju rupieci. Te raz opróżniono go pośpiesznie wstawiono do

niego najkonieczniejsze meble — i zamieniono na celę więzienną.

Nieszczęsna dziewczyna przekonała się, że drzwi zostały zaryglowane zewnątrz Okrutny ojciec polecił pieczę nad uwięzioną zafanemu słudze, który przynosił jej żywność rano i wieczorem i podawał ją przez małe okienko, wycięte w drzwiach więzienia. Co trzeci dzień zapytywano ją czy się już na myśliła czy zgadza się zaniechać myśli o małżeństwie z Williamem Bear.

Ponieważ odpowiadała stale odmownie, trzymano ją nadal w zamknięciu. Później dowiedziała się, że w tym samym czasie powiedziano jej narzeczonemu, że wyjechała z Londynu do krewnych na wsi, ponieważ ma zamiar zaręczyć się tam z bogatym obywatelem Wreszcie udało się jej łzami i prośbami wrzucić starego sługę i ten umożliwił jej ucieczkę.

Biedna dziewczyna nie miała wiele pieniędzy. Coprawda w chwili ucieczki miała na sobie kilka kosztowności — sprzedała je zaraz następnego dnia i pojechała do Paryża, gdzie spodziewała się spotkać swego narzeczonego. Ale tam spotkała ją rozczarowanie William Bear nie gościł w Paryżu. Gdy po dwu dniach siły jej wyczerpały się całkowicie zwróciła się do szpitala.

Tak przedstawia się romantyczna historia ucieczki miss Den Paul z rodzicielskiego domu. Opowiadanie to przyjęto dosyć sceptycznie. Było zbyt romantyczne, a w mogło być prawdziwe. Na wszelki wypadek zarząd szpitala porozumiał się z policją, która dostarczyła takich informacji: młoda dziewczyna jest faktycznie córką angielskiego krezusa, który rzeczywiście trzymał ją pod kluczem w poko-

ju wieżym, skąd młoda panna naprawdę uciekła.

Ale powodem rodzicielskiej surowości były nietylko zaręczyny, ale przede wszystkim to, że młoda miss od dłuższego czasu była już morfinistką i używano już najróżniejszych sposobów aby ją wyrwać z pęt tego nałogu. Rodzice umieszczali ją już kilka razy w różnych specjalnych zakładach, gdzie ją leczono ale pomysłowa dziewczyna zawsze potrafiła uciec i nadal oddawała się zgubnemu nałogowi. Jej narzeczony był również morfinistą. Ostatnio p. Den Paul została umieszczona w pewnym francuskim sanatorium ale i tym razem wymknęła się. Starła się o engagement w pewnym przedsiębiorstwie filmowym a gdy jej się to nie udało, zwróciła się do szpitala.

## Nowoczesny strach na wróble

W Bawarii dolnej, na podgórzu Alp, chłopcy używają kosa jako strachu na wróble i ptaki drapieżne. Twierdzą oni, że ttrara wyszerbiona kosa przywiązana do drzewa, nasładowe z oddali do złudzenia skrzydło jastrzębia. Podobna praktyka wykazała, iż istotnie od czasu wprowadzenia kos jako strachu ptaki wyrządzają znacznie mniej szkód na polach i w ogrodach, a pozatem kosy te odstraszały drapieżników, którzy, jak jastrzębie wrony itd. wyrządzają szkody wśród ptactwa domowego.

42

## MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

Objął ją ramieniem i wprowadził do pokoju i wówczas dopiero Adela spostrzegła Michała oraz to że młodzian na chwilę uczuł się jakby zażenowany na widok zmiany w jej twarzy. Trwało to zaledwie chwilę więc jakby zgadując jego myśl wytłumaczyła mu nagłą swą zmianę nastroju.

— Bo ja myślałam że tu będzie mowa tylko o filmach i niczem więcej.

— Ależ tak nie inaczej — rzekł Michał — Ma pani we mnie świetnego słuchacza a pierwsza osoba która tu piknie słówko o morderstwach poleci za okno.

— W takim razie gotowa jestem odrazu usieć — powiedziała zartobliwie — gdyż pierwsza mam zamiar mówić o morderstwie a potem o tajemnicy.

Pod wpływem miłego nastroju panna nabrała nowego wyglądu i wszystko co Michał podejrzewał w niej cudownie sprawdziło się. Nieśmiałość prawie zimna rezerwa — ustąpiły z chwilą gdy znalazła się w towarzystwie dwu mężczyzn z których jeden zgadywała że lubił ją a drugi — no tak — Michał, co najmniej był jej przyjacielem.

— Dzisiaj po południu zajęta byłam robotą detektywa — rzekła przy kawie — i zrobiłam zdumiewające odkrycia — dodała poważnie — Zaczęło się to od próby wysledzenia samochodu który jak przypuszczałam musiał wjechać na moją ulicę przez zaułek stykający się z nią pod prostym kątem. Znalazłam tam ślad tylko jednego samochodu i zdaje mi się że musiał nim kierować mój nieznajomy o białej ręce. Zauważyłam tylne opony które miały na sobie romboidalne nacięcia

łatwo więc było iść za odbiciami się tego w śladzie. W połowie zaułka znalazłam miejsce gdzie pośrodku drogi widać było trochę benzyny auto musiało tam zatrzymać się pewnie na chwilę i tam właśnie znalazłam — to!

Otworzyła torebkę i wyjęła z niej małą z ciemnozielonego szkła buteleczkę. Była bez etykiетки i bez korka. Michał wziął ją z rąk Adeli starannie obejrzał i powąchał. Wydobywał się z niej ostry przykry zapach.

— Poznaje pan co to jest?

Zaprzeczył ruchem głowy.

— Proszę dać mnie — rzekł Knebworth. Wziął flaszeczkę z rąk Michała i powąchał — Chłorek butylu — zdecydował a Adela przytwierdziła.

— I ja pomyślałam to samo. Mój ojciec był farmaceutą chemikiem. Pewnego razu kiedy byłam małą jeszcze dziewczynką bawiąc się w aptece zauważyłam otwartą szafę. Zdjęłam sobie ładną jakąś butelkę i otworzyłam ją. Nie wiem co wówczas stało by się ze mną, gdyby tatuś nie przyłapał mnie na tem! Byłam prawie dzieckiem wtedy ale nie zapomnę nigdy tego odoru.

— Chłorek butylu? — rzekł Michał marszcząc czoło.

— Tak znany jest pod nazwą „śmiertelnych kropli” — rzekł Knebworth — i cieszy się dużym uznaniem łobuzów odbierających marynarzy. Kilka kropelek tego płynu w kieliszku wina i już pana niema.

Michał wziął znowu buteleczkę. Była taka jakiej używają zwykle w aptekach do trucizn i rzeczywiście na szkle wydęty był wyraz „trucizna”.

— Tu niema żadnego śladu etykiетки — zauważył jeszcze.

— Między tą flaszeczką a tajemniczym samochodem w gruncie rzeczy może nie być żadnego związku, — opinowała Adela — Mogą być tylko przypuszczenia — skoro je dno szelmostwo zahacza o drugie.

— Gdzie to leżało?

— W ryzsztoku który w tamtem miej-

scu jest dość głęboki i obecnie pełen wody jednak buteleczka nie stoczyła się aż do wody. To było pierwsze moje odkrycie. A oto i drugie.

Teraz wyjęła z torebki szczególnego kształtu kawałek stali którego obydwie końce miały na sobie ślady złamania.

— Wie pan co to jest? zapytała.

— No a cóżby? — rzekł Jack podając ulamek Michałowi.

— Ja wiem bo widziałam coś podobnego w studjo — rzekła Adela — i pan też chyba wie prawda panie Michale?

— Ogniuwo od kajdnek ręcznych — odpowiedział.

Pokryte było rdzawymi plamami które Adela w domu u siebie usunęła.

— Oto i wszystko co znalazłam. Nie służy panu żadnymi wnioskami z tych moich odkryć gdyż sami ich nie mam.

— Może tego wcale nie rzucono z auta — rzekł Michał — ale jak pani powiedziała właściciel auta mógł wybrać to wyjątkowo ustronne miejsce do pozbycia się tych rzeczy których nie chciał u siebie przechowywać. Byłoby bezpieczniej rzucić je do morza on jednak wybrał bardziej prosty i w jego mniemaniu pewniejszy sposób. Zatrzymam to u siebie.

Zawinał oba przedmioty w papier schował do kieszeni i rozmową weszła na tory zdjęć filmowych.

— Jutro nakręcemy w Griff Towers prawdziwą już „Tower” prawdziwą „wieżę” — rzekł Knebworth — Jest to jeden z tamtejszych kopców granicznych.

Michała jakby coś poderwało przy tych słowach.

— Podoba się panu ten projekt? — i reagował na to Knebworth — Cóż tam ze szczególnego w tem braaszczisku?

— Szczególnego nie wiele — oprócz tego jednego że spełnia się moje przecucie — rzekł Brixan — Wiedziałem że dzisiaj jeszcze usłyszę o tym starym gruchociel.

c. d. a.

# Rozmaitości

# ze świata

## NOWOCZESNE MIASTO.

### Mniej mebli więcej światła

W okresie ogólnego kryzysu i zubożenia szerokich mas gdy nawet w kulturalnej Europie uważa się kwestję mieszkaniową za bardzo zaognioną, gdy miliony ludzi mieszkają w ciemnych ciasnych norach, grupa austriackich i cudzoziemskich architektów postanowiła pokazać, jak należy obecnie budować domy aby wydać jak najmniej pieniędzy i osiągnąć zarazem największy komfort.

Władze komunalne Wiednia oddały architektom całą dzielnicę na peryferiach miasta wyasygnowały dość okazałą sumkę na budowę tych domów i architekci zabrali się do roboty.

Postanowiono wybudować miasto kolonij składającą się z 77 domków, przyczem każdy domek dla jednej rodziny. Pierwszym warunkiem było, aby każdy domek miał inny charakter, gdyż w ten sposób chciano uniknąć koszarowego wyglądu całej kolonii. Każdy z pracujących architektów miał całkowitą swobodę działania. Poza tem postawiono inżynierom jeszcze jeden nieodzowny warunek, a mianowicie — dachy muszą być płaskie aby można było urządzić na nich tarasy.

Prace trwały półtora roku. Obecnie budowa miasta — kolonii jest zakończona i domki wystawione są na pokaz dla publiczności. Obecnie sady się tam drzewa, usypuje drogi żwirzem, zakłada się ogródki i kwietniki. Lecz naogół miasto jest gotowe i sprawia wspaniałe wrażenie. Przedewszystkiem — brak szablonu. Tylko w dwóch czy trzech miejscach spotyka się ten sam charakter konstrukcyjny i to może osłabia ogólne wrażenie.

We wszystkich domach zwraca uwagę szeroki dostęp światła. Wielkie okna, do połowy oszklone drzwi, a wszystko zwraca się ku słońcu. Z pokoju stołowego z sypialni i dzieciennego pokoju jedna para drzwi prowadzi po stopniach do ogrodu, tak iż podczas pogody mieszkanie jest wówczas dalszym ciągiem ogrodu. Na uwagę zasługują również dachy — tarasy, na których cała rodzina może spędzać wiosenne dni i letnie wieczory.

Każdy domek inaczej wygląda. Są jedno piętrowe, dwu, a nawet trzypiętrowe, przeznaczone dla większej ilości rodzin. W każdym domku dwie sypialnie — jedna dla rodziców druga dla dzieci. Pokój stołowy i salonik przegrodzone są drewnianą ścianą, którą można usunąć w każdej chwili, łącząc te dwa pokoje w jedną całość. Oczywiście każde mieszkanie ma łazienkę i pokój dziecienny. Poza tem miasteczko-kolonia posiada własną elektrownię i wszelkie urządzenia miejskie.

Niektóre domki są już umeblowane przy czem mebelki te projektowali ci sami architekci. Meble te są tanie, proste, efektowne, a przedewszystkiem — praktyczne. Dominuje hasło głoszące, że „mieszkanie nie jest dla mebli, lecz dla człowieka”. Niema nic ciężkiego wielkiego. Niema pyzatyh szaf monumentalnych łóżek, do których słabość czuły nasze babki. Niema ciężkich portjer stor utrudniających dostęp światła i służących jako rezerwat kurzu. Niema wreszcie dywanów przy

czyniających tyle kłopotu służbie domowej za miast nich linoleum, które można utrzymać w czystości z taką samą łatwością jak stół kuchenny.

Meble zajmują bardzo mało miejsca. Mieszkanie należy do lokatora nie do szafy łóżek, kredensów i stołów.

— Zadużo balastu mieści się w społecznych mieszkaniach — rzekł prof. Józef Frank prezes stowarzyszenia architektów wiedeńskich oprowadzając gości po kolonii.

— Oto idealny pokój — dodał otwierając drzwi jednego z mieszkań na kolonii.

Był to dość obszerny pokój w którym stało tylko pianino i mały taburet. Nic więcej. A obok gabinet, w którym stało solidne wygodne biurko, fotelik a we wgłębieniu ściany — szafa do książek.

### Kronika naukowa.

## PIECE OGRZEWANE... WODĄ.

Wiedeński chemik, dr. P. Czelnic, dokonał ostatnio zdumiewającego odkrycia. Odkrycie to będzie miało prawdopodobnie wielkie znaczenie dla praktyki, daje ono bowiem możność zdobycia wielkich zapasów energii cieplnej przy pomocy wody i pewnego proszku który się do tej wody wsypuje. Wynalazca demonstrował swój wynalazek na konferencji prasowej wobec zebranych przedstawicieli prasy. To, co tam można było oglądać, było naprawdę zdumiewające.

Do specjalnie przygotowanej poduszki wpuszcza się po kropelce pół łyżeczki wody. I oto zaczynają się dziać dziwy. Bez połączenia z prądem elektrycznym, bez jakiegokolwiek podgrzania, pozornie bez powodu zaczyna się wytwarzać ciepło. Po paru minutach poduszka jest już tak gorąca, że nie można się jej dotknąć. Rozpalona przy pomocy wody! Ciepło przetrzymuje się całymi godzinami, tak długo, aż całe „paliwo” — woda nie zostanie zużyte.

Jeśli ktoś chce nagrzewać pokój dalej, to poprostu nalewa znów wody i chemiczne krasnoludki zabierają się znowu do swej pożytecznej pracy. Dopiero po stu mniej więcej godzinach nagrzewania wyczerpuje się proszek wytwarzający ciepło, ale może być natychmiast odnowiony: wystarczy wrzucić nową pastylkę.

Naturalnie w tej chwili trudno jest jeszcze przewidzieć do jakich celów będzie stosowany „opał wodny”, ale już dziś można twierdzić z całą pewnością, że posługiwanie się nim nie zostanie wyłącznym przywilejem lekarzy — którzy podobno mają zamiar zastosować nowy wynalazek do nagrzewania rozmaitych grzałek. Przecież wszędzie można łatwo zdobyć parę kropli wody. Na wysoko-

Tapet oczywiście niema. Jest to już ana chronizm, przeżytek — twierdzą twórcy wzorowego miasteczka.

— Tapety — twierdzi prof. Frank — są rozsądnikami mikrobow. Myć ich nie można ściany pod tapetami pozostają nietknięte przez długie lata.

Prof. Frank jest zdania, że za 20—30 lat tapety wogóle wyjdą z użycia wśród kulturalnych narodów. Główną zasadą społeczeństwa jest przeświadczenie, że nie może być ani jednego milimetra płaszczyzny, której nie można byłoby wyczyścić. Dlatego też przez tapetami, ciężkimi portjerami, dywanami i t. p.

Miasteczko to niedługo będzie istnieć jako wystawa. Już obecnie połowa domków jest zakupiona. Klientami są przeważnie urzędnicy, pracownicy umysłowi. Cena jednego domku waha się od 25000 do 40000 szylingów. Wystawa ma być otwarta do 1 września poczem kolonia zostanie zamieszkała.

W najbliższym czasie takie same kolonie mają powstać w okolicach Lipska i Raryza.

górskiej wycieczce można będzie uratować się od zamarznięcia przez wrzucenie do poduszki odrobinki śniegu, a ci wszyscy, którzy zmarzną w zimie będą mogli nosić przy sobie stale cudowny proszek. Przez dodanie go do odrobinki wody otrzymają źródło ciepła, które pozwoli im rozgrzać momentalnie swe zgrzabane ręce.

Dr. Czelnic, który, mówiąc nawiasem, pracował już naukowo przy różnych zagranicznych uniwersytetach, marzy o szerszym zastosowaniu swego wynalazku. Opracowuje właśnie konstrukcje pieców, które będą niezależnie od węgla i drzewa, od gazu i elektryczności, które będzie można w każdej chwili ogrzać wodą, co przecie nic nie kosztuje! Nareszcie stanie się rzeczą możliwą, aby w najdalszych zakątkach ziemi, na przykład w jakiejś przyklepionej do skały chatynce, zapanało w zimie miłe i przytulne ciepło. Nareszcie będzie można przygotować sobie wszędzie gorący obiad! Wystarczy zanurzyć do wody maleńki przyrządek w rodzaju tych, które się używa do grzania piwa, a woda zaczyna się natychmiast, gotować. Nawet problemat, który dotychczas stanowi plagę wszystkich magistratów — problemat czyszczenia ulic w zimie — będzie pewno pomysłnie rozwiązany dzięki temu wynalazkowi. Wystarczy posypać trochę proszku na śnieg, albo na gołoledź, a wszystko stopi się w parę chwil — tak, że posypany śnieg taje od razu i spływa.

Ponieważ surowiec potrzebny do przygotowania tego proszku jest bardzo tani, należy się spodziewać, że i proszek sam dzięki swej niskiej cenie, stanie się dostępnym dla szerokich mas i przyczyni się do ułatwienia życia wielu biedakom.

# GENJUSZ I CHOROBA.

Kiedy przeglądamy życiorysy sławnych ludzi, genialnych artystów, odczuwamy jakby wielką pretensję do natury, że jednostki wybitne obciążała nieraz strasznymi chorobami, które przedwcześnie przerywały pasmo twórczego życia. Dziwne nam się wyda wobec tego to, co o tem mówi nauka. Znakomity lekarz włoski prof. August Murri, wspominając o przedwczesnej śmierci Fryderyka Schillera powiada, że gdyby go umieszczono w sanatorium nowoczesnie urządzone i leczono według dzisiejszych wymagań, to możeby dłużej żył, lecz napewno nie stworzył tak cudownych dzieł. Jak okrutnie brzmią te słowa!

Cóż to za straszne fatum każe genialnym artystom z bólu własnego i nieszczęścia czerpać natchnienia! A że tak jest naprawdę stwierdza to Fryderyk Nietzsche, który tak powiada o sobie: „Co się tyczy mojej długiej choroby, to czyż nie zawdzięczam jej więcej niż zdrowiu? Zawdzięczam jej wyższy stopień zdrowia... zawdzięczam jej swą filozofję!”

Dziwnym zrzędzeniem losu najcięższe choroby i największe katusze fizyczne przechodzili słynni muzycy: Chopin, Beethoven, Mozart, Schumann. Cała też ich muzyka no si wybitne piętno cierpienia. Chopin cierpił od wczesnej młodości na gruźlicę płuc, której w końcu uległ w kwiecie wieku. Chorobliwe stany duszy, właściwe gruźlikom, nie oszczędziły króla tonów. Odzwierciedliły się też w jego kompozycjach. Smutek, niepokój, ból i halucynacja — oto właśnie to, co nas najwięcej wzrusza w muzyce szopenowskiej i co jej nadaje swoisty charakter.

Cierpienia głuchego Beethovena były również źródłem jego twórczej fantazji. Wydaje się rzeczą okrutną, że wspaniałe arcydzieła tego tytana muzyki, zrodził ból i cierpienia. Cóż za gorzka ironja tkwi w tem, że gdyby twardy los nie pozbawił go na zawsze słuchu

nigdybyśmy nie usłyszeli cudownego „Hymnu do radości”, w którym czarodziejsko przekuł na tony wszystkie swe męczarnie wypływające z głuchoty.

Także i Schumann wznosił się na najwyższe szczyty natchnienia w okresie największej rozterki duchowej. Od dzieciństwa bowiem cierpił na przypadłości nerwowe, które nieraz potęgowały się do granic prawdziwego szaleń. Zwierza się Schumann, że był wtedy bliski samobójstwa. Te właśnie momenty były źródłem jego twórczości!

Dziwna i okrutna jest zaiste natura.

## Wesoły pogrzeb bandyty.

Więcej niż 15 tysięcy osób z najróżnorodniejszych warstw ludności Nowego Jorku przybyło na pogrzeb butlegera Pollaka, nie celem oddania ostatniej usługi zmarłemu szmuglerowi, lecz tylko dla przypatrzenia się wdowie. Piękna wdówka, aresztowana pod zarzutem zabójstwa swego męża przez strzelanie mu w oko z rewolweru, została wypuszczona z więzienia na czas pogrzebu. W asyście kilku policjantów zjawiała się Dorota przy męża trumnie za szklanym wiekiem i wybuchnęła strasznym płaczem. Ta wielka rozpacz przyjęła była głośnym wybuchem śmiechu wszystkich obecnych. Cały tłum ruszył ku trumnie, aby przyrzec się zawodzącej piękności, przyczem połamano krzesła,

potłuczono wazony z kwiatami, a nawet prze wrócono pastora, odprawiającego egzekwie. Podobne sceny rozegrały się i na cmentarzu Kilka kobiet i dzieci stojących tuż przy grobie, popchniętych przez napierający tłum, wpadło do mogiły i musiało być wyciągniętych sznurami. Piękna Dorotka, ku wielkiemu zadowoleniu zebranej publiczności, dostała histerycznego ataku spazmów i wśród ogólnego śmiechu chciała się rzucić do mogiły. Pilnujący jej policjanci z trudem powstrzymali niepokojoną od zamiaru zakopania się żywcem obok zwłok tak ukochanego, a zabił tego przez nią męża. Ludziska mieli bezpłatne widowisko.

## Farba zmienia kolor pod wpływem ciepła.

W laboratorium metalurgicznym Carnegiego w Stanach Zjedn, robione są próby z

farba która zmienia swój kolor pod wpływem temperatury, na jaką wystawione są części metalowe, tą farbą malowane.

Farbę tę robi się przez zmieszanie równych na wagę części jodku miedzi z jodkiem rtęci, albo na sucho, albo z dodaniem nieco wody, którą następnie musi się wyparować. Otrzymaną mieszaninę miele się na pyłek, rozpuszcza — zależnie od potrzeby — z oleistymi lub alkoholowymi lakierami i pociągają części metalowe. Nie można tą farbą malować aluminium, ponieważ wywołuje się reakcję chemiczną, zmieniającą kolor.

Pociągane cyną żelazo lub mosiądz, malowane są farbą, naprzykład łożyska lub inne części maszyn, wyglądają jaskrawo czerwone przy temperaturze 10 stopni. Gdy dana część maszyn poddana zostanie temperaturze 135 stopni, kolor zaczyna ciemnieć, a przy 145 stopniach staje się kasztanowym, przy 155 stopniach — czekoladowym, przy 190 stopniach — prawie czarnym, a w rzeczywistości zupełnie czarnym przy 212 stopniach.

W czasie ochładzania się danej części kolor stopniowo w tych samych odcieniach powraca do jaskrawo czerwonego.

Farba taka może oddać wielkie usługi przy budowie maszyn, gdyż już na pierwszy rzut oka można zbadać, czy dana część maszyn nie jest wystawiona na wyższą temperaturę, aniżeli być powinna, względnie, czy tarcie w danym miejscu nie jest zana to duża lub czy nie brakuje smaru.

Pomalowany tą farbą zbiornik gorącej wody wskazywać będzie nazewnątrz jego wodną.

## Najnowsza statystyka żydów

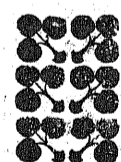
Jaka ilość reprezentują żydzi na świecie? Jak i gdzie rozmieszczeni są na kuli ziemskiej?

Niedawno polskie pisma sjonistyczne zamieściły w tym przedmiocie szereg artykułów, z których wynika, że najliczniejsze skupienie żydowskie znajduje się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, bo liczy około 4 milionów dusz, drugie miejsce zajmuje Polska, licząca przeszło 3.150.000 żydów, a na trzecim miejscu stoi Rosja sowiecka, w której mieszka około 2.800.000 z tego na samej Ukrainie — 1.655.000

Dalsze miejsca zajmują w Europie: Ru-

ragwaj — 400, Peru — 300, Porto Rico — 200, Kongo — 177, Haiti — 150, Hawaj — 77, Tanganika (Afryka Wschodnia) — 10 żydów.

Największą proporcję ludności żydowskiej do ludności rdzennej wykazuje Palestyna, w której 175 000 żydów stanowi blisko 17 proc. ogółu mieszkańców tego kraju. Drugie miejsce po Palestynie zajmuje pod tym względem Polska, gdzie żydzi według statystyki żydowskiej stanowią 10 proc. ludności. Zaś następnymi miejscami zajmują: Litwa — 7,6 proc., Węgry — 5,5 proc., Rumunia — 5,05 proc., Łotwa — 4,97 proc., Turcja — 4,7 proc., Austria — 3,8 proc., Czechosłowacja — 2,7 proc.,



munja — 920 000, Niemcy — 582.000, Węgry — 485 000, Czechosłowacja — 490.000, Anglia — 300 000, Austria — 270.000, Francja — 225.000, Litwa — 170 000, Holandia — 160.000, pozostałe państwa europejskie liczą mniej niż po 100.000 żydów. Znaczne skupienia żydowskie znajdują się w następujących krajach pozaeuropejskich: Argentyna — 215 000, Palestyna 175.000, Marokko — 130.000, Kanada — 138 000, wreszcie Algier — 105 000 żydów. Najmniejsze (w liczbach absolutnych) liczby żydów wykazują następujące kraje: Szwecja — 7000, Danja — 6500, Estonia — 5000, Hiszpanja — 5000, Irlandja — 3800, Luxemburg — 1800, Finlandja — 1800, Norwegja — 1500, Portugalia — 1200, Cypr — 195 oraz Malta — 35 żydów. W krajach pozaeuropejskich: Chiny — około 13 000, Afganistan — 5000, Kuba — 87.000, Chile — 3200, Japonja — 1000, Wenezuela — 882, Pa-

Gdańsk — 9,4 proc., Holandia — 2,1 proc., oraz Grecja — 1,17 proc. We wszystkich pozostałych krajach europejskich żydzi stanowią poniżej 1 proc.

Prawie 3-miljonowa ludność żydowska Rosji Sowieckiej stanowi zaledwie 2 procent ogółu zaludnienia, aczkolwiek w poszczególnych republikach Związku odsetek żydów jest nieraz bardzo wysoki. A mianowicie: na Białorusi — 8,17 proc., na Krymie 6,5 proc., zaś na Ukrainie — 5,43 proc.; to samo powiedzieć można również o najliczniejszym skupieniu żydów na świecie, o Stanach Zjednoczonych, gdzie żydzi stanowią nie więcej niż 3,6 proc. ogółu ludności Stanów.

Co do miast, to największe skupienie żydowskie posiada Nowy Jork, liczący około 1 800.000 żydów, czyli 29 proc. całej ludności nowojorskiej. W Stanach Zjednoczonych są jeszcze dwa inne wielkie ośrodki miejskie o

poważnej liczbie żydów: Chicago — 325.000 oraz Filadelfia — 270 000 żydów. W Europie najliczniejsze skupienia żydowskie posiadają następujące miasta: Warszawa — 360.000, Budaapeszt — 240.000, Wiedeń — 230.000, Łódź — 180 000, Moskwa — 140 000 żydów.

Dla informacji p. t. czytelników zaznaczamy, że cała Francja ma tyle żydów co jedyna Łódź.

## KRONIKA

SIERPIEŃ

28

NIEDZIELA

KALENDARZYK

Sw. Augustyna

## Jubileusz zasłużonego sędziego

Dnia 1 września r.b. obchodzi 15-letni jubileusz swej pracy w sądownictwie polskim naczelnik Sądu Grodzkiego w Łodzi sędzia Łuczynski, tudzież kilku urzędników i funkcyjnarjuszów sądowych.

Jakkolwiek mieliśmy już jubileusze 30-letniej pracy w Sądzie — ale połowe z tego nie było w polskim Sądzie.

Tem bardziej więc zasługuje na uznanie 15 lat istotnej ciężkiej pracy dla dobra Polski. Znanego i symp. naczelnika Sąd. Grodzkiego

## Dlaczego u „nich“ taniej?

(a) W czasie kontroli na Zielonym Rynku władze policyjne pociągnęły do odpowiedzialności karnej za oszustwo handlarke Chanę Flinger (Lipowa 9), która talerz wagi po stronie służącej dla ułożenia towaru urządziła znacznie cięższy i sprzedawała w ten sposób towary 90 deko za 1 kilogram czyli o 10 deko mniej na jednym kilogramie.

Wagę skonfiskowano. Flingerowa zaś odpowiadać będzie przed Sądem za oszustwo.

## CODZIENNA KRONIKA

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Mokrej 3 popełnił zamach samobójczy przez zatrucie sublimatem 24-letni Kazimierz Ładziak. Desperata znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego do szpitala. Powodów rozpaczliwego kroku nie ustalono

## Rycerskie spotkanie

na Bałutach.

(a) Na ul. Sikawskiej przed domem Nr. 18 napadło dwóch jakichś osobników na powracającego do domu 27-letniego Władysława Dątkę (Brzezińska 31), któremu zadali kilka ran kłutych.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia. Sprawców nie ujęto.

## Smutne zakończenie

wesolej zabawy

(a) Kubiak Wojciech, zamieszkały przy ulicy Okopowej 7, żebawiał się w restauracji przy ul. Łagiewnickiej 7. Jak to dość często się praktykuje, do podchmielonego Kubiaka przyłączyło się kilku obecnych i wspólnie zabawiali się, dopóki Kubiak nie stracił przytomności.

Korzystając z tego przygodni towarzysze wycieli Kubiakowi kieszeń i skradli portfel zawierający 170 zł w gotówce, dokumenty i weksle.

Sprawców poszukuje policja.

## ELEGANCKA PRÓBA

Pociąg komisji przemijającej linię Zduńska Wola—Inowrocław wykołcił się. Druga komisja bada przyczyny katastrofy pierwszej komisji. Czy będzie potrzebna trzecia komisja?

(a) Onegdaj o godz. 13-ej na nowej linii kolejowej Zduńska-Wola—Inowrocław. stanowiącej odcinek wielkiej magistrali węglowej Zagłębie węglowe Gdynia-port, miała miejsce katastrofa kolejowa, ofiarą której padł pociąg próbny wiozący komisję.

Mianowicie ze stacji Zduńska-Wola w kierunku Inowrocławia wyruszył pociąg składający się z lokomotywy, węglarki oraz wagonu osobowego.

Tam znajdowała się komisja, składająca się z przedstawicieli Dyrekcji Kolejowej oraz przedstawicieli Francusko-Belgijsko-Polskiego T-wa budowy kolei.

Maszynę prowadził mechanik Antoni Kaliski oraz jego pomocnik Mieczysław Sawicki.

Pociąg zjechał z szybkością 50 kilometrów na godzinę.

Na odcinku między stacjami Zaborów, a Poddebicami, jeszcze na terenie powiatu Sieradzkiego, w pobliżu wsi Busina, w chwili gdy pociąg dojeżdżał do mostu na rzece Ner, nastąpiło wykołeczenie się lokomotywy, która wykołoczyła z szyn i siłą prądu oraz ciężaru własnego przetoczyła się jeszcze kilka metrów,

niszcząc podkłady i szyny i zaryła się głęboko w piasku.

Wskutek nagłego zahamowania lokomotywa została uszkodzona.

Maszynista Kalski został ciężko ranny i przewieziono go w stanie groźnym do szpitala w Zduńskiej Woli.

Pomocnik jego Sawicki doznał lżejszych uszkodzeń ciała.

Z pośród członków komisji, która miała za zadanie odbiór nowej linii kolejowej, nikt nie odniósł szwanku.

Na miejsce wypadku przybyła w krótkim czasie druga komisja, która przystąpiła do zbierania przyczyn katastrofy.

Jak ustalono, powodem katastrofy był wadliwy, niedostateczny przechyłka na skrajnie, wskutek czego lokomotywa zdołała dość szybko wyskoczyć z szyn

Równocześnie wysłano na miejsce katastrofy oddział robotników, który pod kierownictwem technika przystąpił do naprawienia toru i wywindowania lokomotywy na szyny.

Strat, jakie wynikły z powodu katastrofy narazie nie ustalono.

## Znow likwidacja kasyna do gry

(a) W ostatnich czasach władze administracyjne prowadzą energiczną walkę z panoszącymi się na terenie naszego miasta oszustami karcianymi. Prowadzącymi grę w trzy karty, przyczem narażają licznych naiwnych na straty.

W dniu wczorajszym patrolujący posterunek policji zauważył w bramie domu nr. 9 przy ulicy Sienkiewicza grupę ludzi, a gdy zbliżył się zaciekawiony zauważył, że prowadzona jest gra w trzy karty.

Na widok posterunkowego szybko zli-

kwidowano grę hazardziści zdołali umknąć przenosząc się do bramy domu nr. 3/5 przy ulicy Sienkiewicza.

Posterunkowy nie spuszczał jednak z oczu zarówno naganiaczy i szulerów. Gdy się znow grupka ludzi, post runkowi zbliżyli się i zdołali zatrzymać dwóch szulerów, którymi okazali się Józef Zylke (Limanowskiego nr. 8) i Antoni Płaszkiwy (Bazarna 10)

Obu szulerów zatrzymano do dyspozycji władz sądowych, zaś karty i pieniądze znalezione w banku skonfiskowano.

## Skutki pociągu do słodicy

(a) W dniu wczorajszym do sklepu słodicy Gabriela Lewkowicza, mieszczącego się przy ulicy Nowomiejskiej 31 przybył jakiś osobnik z zamiarem kupienia kilka paczek czekolady.

Gdy Lewkowicz zajęty był zdejmowaniem czekolady z półek, przybyły schwycił z bufetu puszkę cukierków i rzucił się do ucieczki.

W ślad za uciekającym pogonił Lewko-

wicz, wszczynając przytem alarm. Przy współdziałaniu przechodniów pechowego amatora słodicy ujęto i odprowadzono do komisariatu policji.

Zatrzymanym okazał się Izrael Berelman, nigdzie nie meldowany, znany i kilka razy karany za różnego rodzaju oszustwa i kradzieże.

Berelmana osadzono w więzieniu.

## Nadużycia w Magistracie m. Koła

Sekwestrator miejski aresztowany

(a) Ostatnio w samorządzie m. Koła ujawniono nadużycia, jakich dopuszczał się sekwestrator miejski Józef Ślusarski.

Na skutek zameldowania osób poszkodowanych władze policyjne zainteresowały się działalnością Ślusarskiego i wdrożyła dochodzenie, które ustaliło, że Ślusarski wykorzystując swe stanowisko sekwestratora pobierał opłaty: podatki i grzywny wyższe, niż rzeczywiście należały się od płatników pod pretekstem doliczania kar za zwłokę oraz kosztów egzekucyjnych, przyczem nadebranych sum nie wnosił do kasy miejskiej.

Dalej stwierdzono, że Ślusarski posługiwał się drugim ukrytym kwitariuszem, ściągając sumy na własne konto.

Dotychczas zgłosiło się kilkudziesiąt osób

poszkodowanych przez nieuczciwego sekwestratora.

W związku z ujawnieniem tych nadużyć na zarządzenie władz prokuratorskich Ślusarskiego aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji sądu.

Dalsze dochodzenie trwa i zgłaszają się coraz to nowi poszkodowani. Suma strat, jakie wyrządził przez swe machinacje Ślusarski, dotychczas nie została ściśle określona, wynosi ona jednak kilkanaście tysięcy złotych

Popierajcie L.O.P.P.



Na marginesie

# Co pozostawiam

na letnisku.

Bardze lubię sąsiadów.

Bardzo!!!

Przedewszystkiem dlatego, że taki gość go to obok mnie mieszka, wie zawsze wszystko lepiej odemnie, co się u mnie w mieszkaniu dzieje, wie co żona moja da mi na przyszłe Zielone Świątki za tydzień na obiad, ale wie także zem się w ostatnim adwencie urządził jak beczka od Fukiera i że potem przez sen gadałem „świństwa”.

Wiedzą nie tylko na czem, z kim i jak kto siedzi, na kim siedzi, ale wiedzą nawet o tem kto i ile ma zębów trzonowych całych, a wiele spróchniałych, a ile stracił na olimpiadzie z rodziną Olimpią.

Ale mój sąsiad — jest nadzwyczajnym sąsiadem i o zakład idę, że drugiego takiego nie znajdziecie.

Ludzie powiadają, że to tylko ja mogłem na podobnego sąsiada natrafic.

Proszę mi wierzyć, że to co teraz napisano będzie, to prawda rzetelna i że nie załgałem ani słowa, jakem dziennikarz.

Zaczyna się zwykle anonować ten pocziwina między godziną 2-gą a 3-cią nad ranem.

Ot tak miłutko jak kukulka w zegarze.

Za ścianą słychać łomot i brzęk jakgdyby zawalił się sufit.

A potem cisza.

Następnie rozlegają się systematyczne uderzenia cepami przy akompaniamencie dzielnego wycia kotów w zalotach.

Co się stało?!

Mój sąsiad wrócił do domu i „przypomina” o swej władzy małżeńskiej żonie. A ta śpiewa.

Za chwilę coś zaczyna skrzeczyć, to piszczy fortepian, którym mój sąsiad przygwoździł chce starą matkę paralytyczkę.

Matka skrzeczy przeraźliwie i budzi dzieciaki, a te ryczą.

Tak bywa w dniu powszednie gdy biedactwo urznie się na smutno, święta działają na pocziwotę rozweselająco.

O godzinie drugiej w nocy wraca do domu i ot tak dla zabawy zaczyna rąbać kredens.

Kredens skwierczy, rodzina ryczy, jak 4 parowozy Cegielskiego, mąż rąbie.

A wtedy zaczyna się zabawa w „berka” — Przez okno (parter) wyskakuje w powabnej barchanowej koszulince żona, potem babcia, klaskając kośćmi jak kastanietami, następnie milusińscy... a następnie papa równie mało ubrany — nie piszę jak, gdyż może to wpaść w ręce dziewczycy.

Mąż ma siekierkę w rękę, jak na współczesnego sportowca przystało i bardzo wdzięcznie nią wymachuje, jak tomahawkiem, nucąc do taktu wesołą piosenkę żołnierską: — „My pierwszą brygadą”.

Po tym marszu maratońskim dogania żonę i tłucze.

Raz było babie dosyć (wtedy gdy jej odbił wątrobę) i powiedziała:

— Mam cię dość swoloczku i do kryminału cię podam.

Na wdzięczną tę obietnicę mąż zmięknął i przestał ją walić.

A baba gadała dalej:

— Matkę rodzoną przez trzy tygodnie w skrzyni od węgla trzymałeś, a dzieciaki do hyla nosiłeś. Mam dosć już i idę po policję.

Na wzmiankę o dzieciach z czulego serca ojca, ku oczom pobiegły łzy.

Padł na kolana i uprosił przebaczenia.

Przebaczyła.

Aż tu na drugą noc — skandal.

O cóż to chodzi.

Prawie o nic.

Mąż do domu powrócił w damskim towarzystwie.

Ale jakim?!

# Zabrany przy przeprowadzce zegarek,

doprowadził zegarmistrza do kryminału

(a) Antoni Jędrzejewski, zamieszkiwał w roku 1931 w Aleksandrowie i prowadził tam warsztat zegarmistrzowski.

W tym czasie do warsztatu tego zgłosił się Jan Fruze i oddał do reperacji zegarek wartości o koło 50 zł.

Jędrzejewski przez czas dłuższy nie doznał reperacji, wreszcie wyprowadził się w nieznanym kierunku, zabierając również zegarek przyjęty do reperacji.

Fruze zwrócił się wobec tego do policji

która wdroyła poszukiwania i wreszcie odnalazła Jędrzejewskiego w Łodzi, gdzie przy ulicy Lutomierskiej 33 prowadził zakład.

Pociągnięto go do odpowiedzialności karnej. Wczoraj rozprawa odbyła się w sądzie Grodzkim w Łodzi. Jędrzejewski tłumaczył się, że zegarek wziął przez zapomnienie co jednak niewiele mu pomogło i po naradzie Sąd wydał wyrok, mocą którego Antoni Jędrzejewski skazany został za przywłaszczenie zegarka na 2 tygodnie więzienia.

# Amerykańska pruderyja.

Jak wiadomo sportsmeni uczestniczący w olimpiadzie mieszkają we wsi olimpijskiej, stanowiącej odrębną oazę, której niepodziel-

nymi panami są szybkobiegacze, atleci, skoczek, pływacy itd.

Rygor tutaj panuje niemal klasztorny. Wszyscy mieszkańcy wioski kładą się spać punktualnie o pół do jedenastej. Wieś otoczona jest metalowem, okratowanym ogrodzeniem. Biada śmiałkowi, który usiłowałby pod osłoną nocy, próbować przeskoczyć przez mur chiński i wymknąć się w świat... Nie wolno kobietom przekraczać progu wsi, zamieszkałej jedynie przez mężczyzn. Jest to więc idealna „wyspa bez kobiet”. Trzech groźnych cowbojów pełni dniem i nocą wartę przy bramach.

Jeden z francuskich sportsmenów, mistrz floretu, spróbował wyłamać się z regulaminu i przeskoczył przez ogrodzenie, w zamiarze „wypuszczenia” się na wycieczkę, lecz w pewnej chwili niewidzialny wróg zarzucił lasso na jego nogę. Biedny florecista musiał jak niepyszny wracać do sypialni, Francuzi interwenjowali w tej sprawie w komitecie igrzysk powołując się na wielką swobodę, jaka panowała podczas igrzysk olimpijskich, odbywających się na terenie trancji w roku 1924, lecz im odpowiedziano, że Francuzi byli i są nie moralni, a Amerykanie mają swoisty pogląd na obyczaje sportowców. Niezawodnym środkiem utrzymania zię w dobrej formie — jest cnota. Tak twierdza fankesi.

Poszczególne ekipy trzymają się razem Niemcy wkroczyli na teren wsi czwórkami, z orkiestrą i sztandarami. Wszyscy atleci jak jeden mąż śpiewali swoje „Deutschland über alles”.

Nurmi ponoć nic się nie zmienił. Jest jak dalej zamknięty w sobie małomówny i tajemniczy. Pomimo, że go nie dopuszczono do igrzysk — nie przestaje się trenować. Podobno jakiś impresarjo widząc „solowe” ćwiczenia Nurmi, zaproponował mu zorganizowanie wielkiego meczu Nurmi — Ladoumegue oraz zwycięzca biegu 1500 m. Jak wiadomo Ladoumegue również został zdyskwalifikowany.

## Humor

PERSWAZJA.

Na peronie pewnej stacji węzłowej, gdzie panuje ożywiony ruch, stoi młoda para. Właśnie nadjeżdża pociąg.

— Jeśli natychmiast nie powiesz „tak”

— mówi młodzieniec — rzucę się pod pociąg

— Zmiłuj się, zostaw mi trochę czasu

do namysłu! Przecież będzie jeszcze więcej pociągów!

W O D A

— Karol natykał się wczoraj bardzo dużo wody, mimo, że jest doskonałym pływakiem.

— Jak to możliwe?

— No bo kazał sobie u pana podać litr wina.

„Młuchota”

**Ostrzeżenie.**

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie upierczywie polecane proszki ładzące do naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 75 groszy

Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.

— Co za szmatę w dom prowadzisz? — pyta żona.

Nie szmata, ale up... ku... ku... kobieta... up... prezesowa, znam ją i rozkochany w nią up... jestem.

— Prezesowa?! Prezesowa — małpa jedna bełchatowska!

Zono nie obrażaj mojej narzeczonej.

— Won z mego domu!

— Co męzał mnie wypędzasz... a podła gadzino!

I za siekierkę łapie i w kredens.

Miałem radio, miałem abonament do teatru.

Radio sprzedałem, a do teatru teraz nie chodzę.

Bo poco? Przykładam ucho do ściany i mam, że tak powiem szczerze — literackie słuchowisko.

Szkoda, że już długo nie potrwa.

Jesień się zbliża i niebawem wypadnie przenieść się z letniska do miasta.

Kochanego sąsiada, który jest tu „osiedłym obywatelem” i posesjonatem, pożegnaj z prawdziwym żalem

Kur Wil.

# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Parnose  
 TEATR LETNI — Awantura w raju  
 GONG — Awantura arabska

## KINA

CASINO — Żona na jedną noc  
 CAPHOL — powrót do życia  
 APOLLO — Przedst. zawieszono  
 CORSO: Kłątwa rodu Mandarynów  
 CZARY — Faworyta Maharadży  
 GRAND-KINO — Tabu  
 LUNA — Nieczynne  
 LUCY — Remans królowej piękności  
 BAJKA — Spóźniony Romans  
 OSWIATOWY — Dla dorosłych. Djablica z Trypolis — dla młodzieży  
 PALACE — Zbrodnia  
 MIMOZA — Błękitny express  
 RAKIETA — Nad ranem  
 PRZEDWIOSNIE — Salto mortale  
 RESURSA — Królowa Huzarów  
 SPLENDID — Sledztwo  
 ADRIA — Fatalna pomyłka  
 METRO — " " "

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiały z góry redakcję o zmianie programu.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 27 sierpnia 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,8 8,5

Dewizy:

Gdańsk	173,80
Belgia	123,95
Holandja	359,25
Londyn	30,82
Nowy Jork	8,92
Paryż	34,98
Praga	26,39
Szwajcaria	173,50
Włochy	45,78
Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe — tendencja nieco słabsza Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,90,75 — — Rubel złoty 4,65,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,42, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,58 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,30 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	52,63
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	103,00
4 proc. poz. inwestycyjna	96,75
5 proc. poz. konwersyjna	37,00
6 proc. poz. dolarowa	54,75
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	30,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	59,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	57,00
10 proc. m. Radomia	54,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	54,00
4 1/2 proc. L.Z. ziemskie	38,00

### Akcje:

Bank Polski 77,00

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednorodna Obroty listami zastawnymi małe Zebrania giełdy dziś nie było.

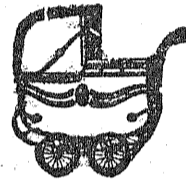
## Przez radio

Łódź, 28 sierpnia 1932r

10,05	Nabożeństwo z Poznania
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,55	„Profilaktyka w Kasach Chorych
12,10	Urzędowy kom. PIM,
14,00	Komunikat rolniczo meteorologiczny
15,05	Odczyt rolniczy
15,25	Muzyka
15,40	Radiotyg. dla młodzieży
16,05	Audycja żołniersko-strzelecka
16,45	Wiadomości przyjemne i pożyteczne
17,00	Koncert popołud.
18,00	„Technika przyszłości”
18,20	Muzyka lekka z Ciechocinka
19,10	Rozmaitości
19,35	Pras. Dz. Radiowy
19,55	Program na dz. nast
20,00	Koncert popularny
21,50	Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00	Muzyka taneczna
22,45	Wiadomości sportowe
22,50	Muzyka taneczna z Warszawy

## KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków  
dziecięcych

Materaców  
sprężynowych „PATENT”

Łóżek  
metalowych

Wyżymaczyk  
amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE  
**„DOBROPOL”**  
 Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61,  
 w podwórzu.

Od wtorku dnia 23 do 29 sierpnia rb. przepiękny film dźwiękowo muzyczno-spiewny p. t.

# Królowa Huzarów

W rolach głównych: Mady Christjans, Jean Angelo, Jim Gerald i Mart Sarbel.

Następny program: „Kobięto nie grzesz”

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godz. 3 popołudniu w dni powszednie od g. 5 pp.  
 Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

## KINO-TEATR

# RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

## SKLEP

Kazimierz Zielonko  
 Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie pończochy dziecięce reformy, rekawiczki welniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

KUPIĘ za gotówkę plac pożyczny lub z niedużą posesją w śródmieściu w cenie do 100 tys. złotych, Łaska we oferty pod A. R. A. do niniejszego pisma.

## GIMNAZJUM MĘSKIE

# IM. BOLESŁAWA PRUSA

w Łodzi, ul. Pr. Narutowicza 58, tel. 115-30

Zapisy kandydatów do klas wstępnych, począwszy od A i wyższych przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godziny 9-ej do godziny 13-ej.

Dyrektor:

(-) K. Wiśniewski

URZĘDNICY!  
 ROBOTNICY!

Pamiętajcie, że

# MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

**F. NASIELSKI** RZGOWSKA Nr. 2  
 Telefon Nr. 143-08  
 NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH  
 UWAGA: Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicarskich



**DAKIETA**  
1-szy dźwiękowy kinoteatr  
w ogrodzie  
Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Jedyny letni kino  
teatr dźwiękowy

**W OGRODZIE**

D Z I  
idni następn

**RANON NOVARO NAD RANEM**  
czaruje i zachwyca w filmie

wg. utworu ARTURA SCHNITZLERA

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w po

**PENSJONAT**  
**„USTRON”**  
W PORONINIE  
pod Zakopanem  
Tatrzańska 31.  
czynny cały rok, poleca po cenach przystępnych pokoje wraz z całodziennym utrzymaniem i usługą.

**Dr.**  
**H. Reiterowski**  
spec. choroby płucne  
Ewangelicka 1, tel. 166 90  
godziny przyjęć od 3-4 i od 7-8  
**powrócił.**

**Gimnazjum Żeńskie**  
Z prawami gimnazjów państwowych  
**R. KONONCZYNSKIEJ - SOBOLEWSKIEJ**  
ul. Gdańska Nr. 90 (róg Andrzeja)  
telefon 128-62

Egzaminy do klas wstępnych i wyższych rozpoczynają się dnia 1 września  
Do klasy wstępnej A przyjmuje się dzieci nieumiejące czytać.  
Kancelarja czynna codziennie od 9-ej do 14-ej.

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**  
ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43.  
Cboroby skorne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
— 7.30 po poł.

**Tanio**  
do sprzedania  
Parcelę letniskową  
z lasem, miejscowość sucha zdrowa, w majątku Wola Grzymkowa 3 km. szosą od tramwaju Aleksandrarowskiego, móg od 1200 zł. metr kwadratowy 21 groszy wiadomość na miejscu

**BACZNOŚCI!**  
**Lekarze Dentyści**  
Odstąpię 3-pokojowy lokal z wygodami i wyrobioną rentowną praktyką w centrum Łodzi Wiadomość Al. Kościuszki 41, — dozorca wakaze

**Slusarz**  
obeznany z narzędziami  
potrzebny  
do obsługi maszyn do wyrobów papierniczych  
„Oferty pod Z. 18”

Z prawami gimnazjów państwowych

**Żeńskie Gimnazjum Tow. „Kultura”**  
ul. Wólczańska 123 (tel. 174-85)

Zapisy kandydatek do wszystkich klas gimnazjum przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 10-ej do 1-ej w południe. — **OPŁATY NISKIE.**  
Za dzieci urzędników państwowych wpłaca czesne Skarb Państwa.

Dyrektor: (-) H. Manugiewiczowa,

Równocześnie sekretariat przyjmuje zapisy do prywatnej szkoły powszechnej Tow. „Kultura” — opłaty od 15 do 25 złotych.

**Szewcy.**

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości  
w Spółce Szewców  
PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-38  
pecałność, detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

**REWELACJA.**

Mieszanka czekolady wyborowej największych krajowych fabryk WEDEL-FUCHS-LARDELL i t.p.

1 kg. zł. 10—

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, au druty i t.p. po cenach reklamowych poleca firma

**„ESPERO”** Zielona Nr. 1.

UWAGA Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska” — cukierniki — znanej fabryki „Hazel”, Lwów zł. za kilogram

**KOMUNIKAT.**

Wobec tego, że niektóre składy, prowadząc węgiel opałowy różnych kopalń sprzedają takowy za znany ze swej wysokiej jakości węgiel Warsz. Tow. Kopalń:

**„KAZIMIERZ”-„JULJUSZ”**

komunikujemy, iż jesteśmy jedynymi odbiorcami wyżej wymienionych kopalń dla wozowej sprzedaży z bocznic przy stacji Łódź-Fabryczna i, że zobowiązaliśmy się na składy nasze węgla opałowego z innych kopalń nie sprowadzać.

Firmy posługujące się nieprawnie nazwą wyżej wspomnianych kopalń, będą ścigane sadownie.

Składy opałowe: **ABRAMOWICZ I WODZISŁAWSKI**  
Kilińskiego 6

Bocznice kol.  
tel. 147-60

Składy opałowe: **BOLESŁAW NEUGE AUER**  
Węglowa 9.

Bocznice kol.  
tel. 144-93

**Kupno i sprzedaż**

SPRZEDAM tanio dom 2-piętrowy murowany dochodowy oraz samochód 4-osobowy „Citreen” Brzeska 18

DRENY zakupię koło 10 tys sztuk. Oferty z ceną w administracji pod „Dreny”.

POTRZEBNA praczka do pralni Żeromskiego Nr. 31.

POTRZEBNY goniec Zgłaszać się w administracji „Prądu” Al. Kościuszki 41.

SŁUŻĄCĄ dobrą ze świadectwami poszukuję. Zgłosić się ul. 28. p. St. Kan. Nr. 33/35 u gospodarza.

WDOWA po lekarzu powiatowym przyjmie na stancję uczennice lub uczniów Pabjanice ul. Szkolna 5 m 6, od godz. 12-ej do 4-ej po południu.

POKOJ z kuchnią do odstąpienia. Piotrkowska 117 m. 21.

KOSCIELSKA Wiktorja za gubiła legitymację wolnego przejazdu wyd. przez K. E. Ł. za Nr. 11854

MIESZKANIE do wynajęcia. 2 razy po 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią z wodą i zlewem. Wiadomość: Kasa Emerytalna Pracowników Gazowni Targowa 18.

MOTOREK benzynowy 3 konny leżący, nowy do sprzedania. Wiadomość w administracji „Prądu”

**Ucząca się Młodzież** proszę zapamiętać, że powodzenie w Waszej pracy szkolnej zależy od dobrych gatunków zeszytów, ołówków, stałówek i innych materiałów szkolnych, które możecie nabyć w znanej firmie: **Kazimierza Bogusławskiego** po ul. Św. Andrzeja Nr. 3 polecam książeczki do nabożeństwa, pocztówki historyczne, geograficzne i inne pomoce szkolne.

**STANCJA** dla 2 uczni, od dzielny pokój, opieka wzdrowa. Sięnkiewicza 91 front m. 11 Niewinowska

**STANCJA** dla uczennic z całodziennym utrzymaniem Siekiewicza 34 m. 38 Zgłoszenia od 12-3

**MŁODY** muzyk udziela lekcji na fortepianie metodą uproszczoną. Główna 40 mieszkania 15.

**DO SPRZEDANIA** sklep z urządzeniem ul. Przejazd Nr. 72

**ARTYSTYCZNA CEROWNIA (SZTOPERNIA)**  
uszkodzonych wszelkich ubiorów i dywanów  
**M. KLEBER**  
20 POŁUDNIOWA 20  
II brama II piętro

**ZAPISY DO WSZYSTKICH KLAS**  
pierwszej w Łodzi wczorowej  
7-kl. prywatnej Koedukacyjnej Szkoły Powszechnej prowadzonej metodą szkoły pracy. oraz do powstającego  
**Gimnazjum Męskiego Humanistycznego ZENONA POZNERA**  
przyjmuje kancelarja przy ul. ZAWADZKIEJ Nr. 1. III p. tel. 28-727.  
od dnia 1 sierpnia w godz. 10-12 rano i 16-18 pp.  
Czesne w szkole powszechnej od 20 zł miesięcznie  
" " gimnazjum " 40 " (IV kl)  
**Do przedszkola przyjmuje się dzieci od 4 lat.**  
Dzieci urzędników kom. i państw. korzystają z zniżki

**Chrześcijańska Antykwarnia**

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

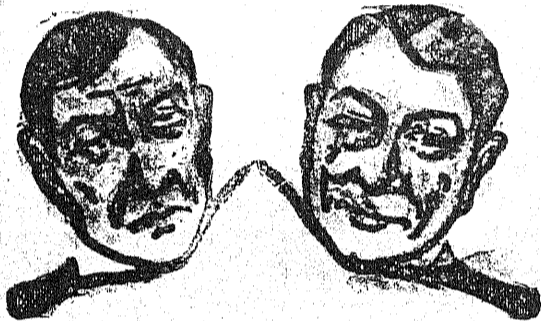
Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzozy, kryształ, stara biżuterja, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p.

Z poważaniem  
Stanisław i Helena Baliccy.

**HALLO! Kochanie.**

spotkamy się jutro na Piotrkowskiej 58 na Tanim Tygodniu u Bryla są tam przepiękne materiały na dzemparki, sukienki, płazy, sziafrocki i dziecinne ubranka. A więc, do zobaczenia u Bryla.

**Nie szcędźcie ofiar na najbiedn**



Wpierw

Teraz

**Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy**

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpienia nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrętnie, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

**licznego zastępu chorych na nerwy**

każdy, kto cierpi na roztrąnienie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

**powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.**

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga.

Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

**ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13**  
Oddział 948

**Dla dzieci**

**w wieku szkolnym**

ROLECAMY:

ubranka chłopcę, mendurki szkolne, bieleznię, fartuchy, obuwie, skarpetki,

pończochy, tornistry, teczki itd.

pończochy, tornistry, teczki itd.

w wielkim wyborze, po cenach najniższych.

Zwracamy uwagę Szan. Klienci na wszelkie wyroby **Widzewskie**, zwłaszcza marki **OK** o nieznaną dotąd najwyższej jakości jako też na wyłączną sprzedaż **RESZTEK BRAK I SEKUNDA.**

**KONSUM**  
PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.  
PODKOŃSKA 5-6 Dojazd Tramwajami 101/16

**8-kl. Gimnazjum Wieczorowe dla Dorosłych**

**ADAMA WIERZBICKIEGO**

Łódź, ul. Wólczańska 123

Zapisy do wszystkich klas przyjmuje sekretariat gimnazjum codziennie od godz. 6-ej do 9-ej wieczorem. — Nauka codziennie od godz. 7-ej wieczorem.

**Oplaty niskie ■■ Dla niezamożnych ulgi**

Początek roku szkolnego dnia 1 września r. b.

Dyrektor:  
**Kazimierz Koszyk.**

PRZYJME 2 uczniów na stancję Sięnkiewicza 91 front m. 11 Niewinowska. **POKOJ** umeblowany, do wynajęcia od zaraz Pp. Aleksandryjska 34 — róg Franciszkańskiej. Lipińska

**WILK** tresowany, do sprzedania. Wólczańska 68, do zorca wskazać.

**INTELIGENTNY**, elokwentny Łódzianin w wieku lat 25, z 5-klasowym gimnazjalnym wykształceniem, przyjmie jakakolwiek pracę. Łaskawe zgłoszenia: ul. Okrzei 6 pp. Goldman dla „Goldwita”.